

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

JUSTYNA GUL: **Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca to jeden z najstarszych w Polsce Festiwalu, stale pokazujący najciekawsze zjawiska z obszaru tańca współczesnego z całego świata. O idei, kształcie tego wydarzenia oraz obecności tańca w kulturze polskiej rozmawiamy z jednym z organizatorów – Konradem Kurowskim.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

JUSTYNA GUL: **Dwadzieścia jeden lat trwania festiwalu to bardzo długo. Czym wyróżnia się tegoroczna edycja Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca?**

KONDRAD KUROWSKI: Wyróżnia się kilkoma aspektami, przede wszystkim rozmiarem, ilością komponentów, które składają się na tegoroczną edycję, gdyż poza spektaklami, warsztatami tanecznymi, które są jakby stale w programie, organizowaliśmy także; coaching do projektu przyszłorocznego, międzynarodowy, konferencję narodową, pokazy filmów, warsztaty pisania o tańcu, także te wszystkie komponenty łącznie składają się na dość taką całościową propozycję myślenia i uprawiania tańca. W tym roku też pokazywaliśmy pokazy po platformowe. Instytut Muzyki i Tańca zorganizował takie pokazy Polskiej platformy tańca, która w tym roku była organizowana w Bytomiu, także tutaj w Lublinie widzowie mieli okazję zobaczyć tę taką selekcję najlepszych spektakli tanecznych w Polsce. Jakby część tego programu została włączona. Jakby zawsze staraliśmy się prezentować też Polskich artystów wiedząc, że artyści tworzący taniec w Polsce tych możliwości nie mają być może aż tak wiele więc zawsze staraliśmy się, aby ten festiwal miał też to na uwadze i jakby ten komponent platformy tańca w tym roku spełniał tę rolę.

JUSTYNA GUL: **Gościem specjalnym w tym orku jest jedna z najbardziej wybitnych kompanii tanecznych na świecie - Batsheva Dance Company. Jak długo ubiegali się Państwo o obecność zespołu na Festiwalu?**

KONDRAD KUROWSKI: Długo. (śmiech) No tak, z takimi kompaniami jakby jest to właściwie wieloletni proces. Początek rozmów miał miejsce, kiedy Lubelski Teatr Tańca sam występował w Izraelu, więc tam był ten zaczyn. Poznaliśmy ludzi związanych z Batshewą, także te rozmowy zostały zainicjowane tam. Trwały przynajmniej dwa lata, może i więcej – trzeba to prześledzić – ale jest to normalne, kiedy się rozmawia z artystami takiego formatu.

JUSTYNA GUL: **Najważniejsze, że w końcu udało się zaprosić tak ważny zespół. A jak Lublin czuje się jako gospodarz wydarzeń tanecznych?**

KONDRAD KUROWSKI: Jak Lublin? Chyba nie mogę odpowiadać za cały Lublin, mogę chyba tylko odpowiedzieć za nas jako Lubelski Teatr Tańca i Centrum Kultury w Lublinie. Dzięki temu, że Centrum Spotkań Kultur powstało w Lublinie i mamy taką scenę, na której możemy w odpowiedniej jakości prezentować tych artystów, jakby Festiwal robimy dwadzieścia jeden lat, więc jest to dość długi okres czasu. Jesteśmy tak naprawdę – o ile się nie mylę – najstarszym Festiwalem Tanecznym i mam wrażenie, że stale się rozwijamy i jakby ta oferta stale się powiększa. Zawsze ze względu na lokalizację Lublina, skupiamy się na artystach ze Wschodu, gdyż Lublin jest tak położony, że możemy być tym buforem pomiędzy Wschodem Europy, a Zachodem Europy, więc jakby ten taniec tutaj się spotyka, nawzajem inspiruje, uczy od siebie,. Także to od samego początku było gdzieś wpisane w idee Festiwalu, ale też wiemy od artystów, którzy tutaj przyjeżdżają, że są bardzo często zaskoczeni, gdyż jakby Lublin jako miasto być może nie jest aż tak znany. Ta sytuacja wciąż się zmienia bo wydaje mi się, że miasto też ewoluuje i jakby jest coraz bardziej widoczne na mapie, zwłaszcza jego oferta kulturalna, ale są zaskoczeni tym jak dobrze jest odbierany taniec, jaki status ma jakby w ofercie kulturalnej miasta. Ale to jest właśnie to są te zasługi też władarzy tego miasta, którzy jakby dostrzegli ten potencjał i pozwolili mu się rozwijać. Jakby też Centrum Kultury w Lublinie było też takim miejsce, które przygarnęło festiwal i pozwoliło mu się stale rozwijać i zaistnieć.

JUSTYNA GUL: **Jaki wpływ ma taniec na kształtowanie się tożsamości narodowej Polaków w zmiennych realiach politycznych i jaki wpływ ma teraz?**

KONDRAD KUROWSKI: Ja nie wiem czy to jest najlepszy sposób odpowiedzi, ale może użyje siebie jako przykładu. Nie wiem czy to będzie najbardziej fortunate, aczkolwiek moje poczucie narodowej tożsamości zawsze było gdzieś takie trochę kłopotliwe, ja miałem z tym duży kłopot. Ale jak wróciłem później do Polski, zacząłem pracować w tańcu to szczerze oglądanie Polskich tancerzy sprawiło, że zacząłem myśleć o tym kraju i zacząłem myśleć o tej identyfikacji narodowej i poprzez obcowanie z tą sztuką, która dla wielu osób wydaje się taka nieczytelna, jakby też obcowanie z tymi ciałami bo to jest też bardzo istotne, że ci ludzie pracują swoimi ciałami, czymś w ogóle najbardziej fundamentalnym, to mi jako Polakowi bardzo dużo dało. Jakby zacząłem myśleć właśnie o tym co generujemy i czemu generujemy to w ten sposób i jakby historia tańca w Polsce jest też istotna, która jest dość kuriozalna i jakby tak naprawdę prężnie zaczęła się rozwijać dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Pojawiło się wtedy dużo podmiotów. Po roku dwa tysiące, tam zaczęło się dużo zmieniać, to nabrało pewnego dynamizmu, pojawił się Instytut Muzyki i Tańca, więc to jest wciąż taki jakby z jednej strony zrobiliśmy już bardzo dużo i jesteśmy rozpoznawani jako kraj, który ma swoją tradycję taneczną i innowacyjnych twórców, ale z drugiej strony jest jakby jeszcze cały ogrom pracy, który musi zostać wykonany, więc to jest takie ciągle ścieranie się. I mam wrażenie, że to ścieranie się jest osią tej tożsamości, w ogóle tego Polskiego tańca. I bardzo mnie zbliżyło do tego kraju, więc może w ten sposób.

JUSTYNA GUL: Tradycja tańca ma już wiele set lat. W jaki sposób Festiwal przyczynił się do tworzenia poprzez wyrażenie artystyczne? Czy można powiedzieć, że wytworzył się w naszym kraju uniwersalny wkład w świat tańca?

KONDRAD KUROWSKI: Chciałbym myśleć, że tak. Jakby wydaje mi się, że te spotkania, jakby samo to słowo ale też fenomen spotkań jest bardzo istotny. Na tyle na ile mogę sobie pozwolić, chyba na taką refleksję to to, że tu się spotykają bardzo różni artyści. Jakby wydaje mi się, że formuła naszego festiwalu jest na tyle otwarta, że ci ludzie są bardzo często zaskoczeni, że spotykają się właśnie tutaj ze swoimi propozycjami, które są czasami bardzo radykalnie odmienne. Ale na tyle, na ile mogę sformułować opinię – biorąc pod uwagę ich feedback – to przebiega to w taki sposób, że to spotkanie wzbogaca. Jakby często jest może zaskoczeniem, ale generuje pewien rodzaj namysłu, wielokrotnie stąd wyszły nowe pomysły na nowe projekty, bo ci ludzie spotkali się tutaj i to zarówno w perspektywie międzynarodowej

jak i krajowej więc wydaje mi się, że te spotkania jakby ja lubię myśleć też lokalnie, w tym że ta widownia tutaj.. ja osobiście jestem bardzo dumny z widowni lubelskiej, która jest mniej zblazowana, jest wciąż ciekawa, jest zainteresowana, szuka, krytykuje, więc to jest dużym osiągnięciem tego festiwalu, właśnie ta lokalna widownia, a w tym wymiarze takim bardziej globalnym to wydaje mi się, że te spotkania, które zwłaszcza tych artystów z Wschodu, którzy być może jeszcze nie mieli takiego kontaktu z pewnymi koncepcjami, technikami, możliwościami i tutaj się to dzieje, jest ten przepływ. I chyba zawsze na tym nam najbardziej zależało tak jak założycielce – pani Hani Strzemieckiej. Tak jak i później kontynuatorom, Ryszard Kalinowski, Ania Żak i reszta Lubelskiego Teatru Tańca i jakby Centrum Kultury w Lublinie to właśnie ta idea spotkań ma być wzbogacająca i jakby przejrzeć całą historię festiwalu i to co się zrodziło z tych spotkań, to wydaje mi się, że to jest właśnie ten wkład.

JUSTYNA GUL: **Bardzo dziękujemy za uwagę.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.